



Nasze zadania i obowiązki

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
(m. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINIS)

Obowiązki każdego pracownika państwowego podzielić można na dwie grupy: 1) obowiązki ogólno - obywatelskie, wspólne wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej i 2) obowiązki szczególne, wynikające ze stosunku służbowego. Do pierwszej grupy należą obowiązki takie, jak powszechny obowiązek służby wojskowej, obowiązek poszanowania prawa, płacenia podatków i t. p. Do grupy drugiej zaliczamy te wszystkie obowiązki, które na pracowników państwowych nakładają przepisy służbowe.

O obowiązkach ogólnych poucza nas nauka o obywatelstwie i w tej chwili nie mamy zamiaru dłużej się nad nimi zatrzymywać. Chcielibyśmy natomiast zastanowić się bliżej nad obowiązkami, które policzyliśmy do grupy drugiej.

Przepisy służbowe zależnie od potrzeb danej służby różne są dla poszczególnych działów zarządu państwowego. Inne zatem obowiązki ma urzędnik skarbowy lub administracyjny, inne sędzia lub nauczyciel, jeszcze inne żołnierz, policjant i strażnik graniczny.

Umyślnie mówiąc o obowiązkach postawiliśmy obok siebie żołnierza, policjanta i strażnika granicznego, obowiązki ich bowiem będąc do siebie zbliżonymi, znacznie różnią się od obowiązków ogółu urzędników państwowych. Tak armja, jak Straż Graniczna i Policja Państwowa mają za zadanie walkę. Armja ma stoczyć w potrzebie zwycięską walkę

z nieprzyjacielem zagrażającym całości lub bezpieczeństwu państwa, Policja zwalcza stale żywoły zbrodnicze, nie chcące się podporządkować prawu i zagrażające bezpieczeństwu obywateli i porządkowi publicznemu, Straż Graniczna wreszcie walczy bezustannie z przestępstwami naruszającymi postanowienia ustaw o granicach i obrocie towarowym z zagranicą.

Aby móc walczyć zwycięsko, trzeba do walki być należycie przygotowanym. Pierwszym warunkiem tego przygotowania jest organizacja dostosowana do potrzeb walki. Z tego powodu Armja inną ma organizację niż inne działy zarządu państwowego i dlatego także organizacja Straży Granicznej i Policji Państwowej wzorowana jest na organizacji armji.

Rzecz oczywista, że szczególne zadania Armji, Straży Granicznej i Policji Państw. wymagają szczególnego przygotowania. Armja poznaje i przygotowuje nowe sposoby prowadzenia wojny, Policja i Straż Graniczna uczy się stosować nowe metody zwalczania przestępstw. Wszyscy specjalizują się w zakresie powierzonych im przez państwo zadań.

Jakież są te zadania w odniesieniu do Straży Granicznej?

Określa je w sposób wyczerpujący art. 4 rozp. Prezyd. Rzeczyp. o Straży Granicznej słowami:

„Art. 4. Do zakresu działania Straży Granicznej na powierzonych jej odcinkach granicy należy wykonywanie służ-

by ochrony granic stosownie do obowiązujących ustaw i rozporządzeń o granicach państw i celnych, a w szczególności:

- 1) niedopuszczanie do nielegalnego przekraczania granicy i przemytnictwa towarów, nielegalnego ruchu towarowego i osobowego na wodach granicznych;
- 2) śledzenie i ujawnianie przemytnictwa oraz innych przekroczeń obowiązujących postanowień skarbowo-celnych i postanowień o granicach państwa stosownie do specjalnych przepisów, wydawanych na podstawie art. 36 niniejszego rozporządzenia;
- 3) pełnienie w urzędach celnych służby wartowniczej, konwojowej, służby posterunkowej na drogach celnych oraz współdziałanie w postępowaniu celnym w wypadkach i w sposób, określony przez Ministra Skarbu;
- 4) strzeżenie nienaruszalności znaków i urządzeń granicznych;
- 5) współdziałanie z właściwymi organami na zasadzie specjalnych przepisów przy wykonywaniu zarządzeń, mających na celu bezpieczeństwo publiczne, i wogóle zapobieganie szkodom, zagrażającym interesowi publicznemu;
- 6) współdziałanie z organami wojska w zakresie obrony państwa."

Zadania te określone zostały w kolejności, w jakiej powinny być przez Straż Graniczną wykonywane i podzielić się dadzą na zadania główne i dodatkowe. Do zadań głównych zaliczyłibyśmy zadania wymienione w punktach 1 i 2, do dodatkowych — 3 do 6. Nie chcemy przez to powiedzieć, by zadania, które o ile chodzi o ich porównanie z innymi zadaniami Straży Gr. nazywamy dodatkowymi, miały być mniej ważne od zadań nazwanych przez nas głównymi. Chcemy natomiast zaznaczyć w ten sposób, że dopiero po wykonaniu należytem zadań głównych Straż Gr. powinna resztę swej energii skierować na wypełnienie zadań dalszych, dodatkowych.

Zastanówmy się bliżej nad swemi głównymi zadaniami, stanowiącemi istotę i pierwszy cel naszej pracy. Ustawa o Straży Granicznej określa je w sposób jasny:

- 1) niedopuszczanie do nielegalnego przekraczania granicy i przemytnictwa;
- 2) śledzenie i ujawnianie przemytnictwa oraz innych przekroczeń ustaw skarbowo-celnych i ustawy o granicach.

Zadania pod 1. — „niedopuszczanie", to działalność t. zw. zapobiegawcza, albo inaczej prewencyjna. Jak posterunkowy Policji Państw. pełniąc służbę na ulicy w mieście ma za zadanie zapobiegać wypadkom, przez kierowanie ruchem ulicznym, tak znowu strażnik graniczny pełniąc służbę na linii granicznej ma zapobiegać jej naruszeniu. Swą działalność zapobiegawczą, lub inaczej prewencyjną rozwija Straż Graniczna przez ciągłe patrolowanie pogranicza, obserwowanie stosunków i ruchu ludności w miejscowościach nadgranicznych i t. d. i t. d. Zapobiegawczo działa już sama obecność Straży Granicznej na pograniczu i dlatego niektóre państwa starają się

tworzyć jak najgęstsza sieć posterunków strażniczych, często ze szkodą dla ich liczebności.

Działalność prewencyjna należy do istniejących wzdłuż granicy komisariatów i placówek, a zatem do Straży umundurowanej.

Podobnie jak w walce z przestępstwami kryminalnymi, tak i w służbie granicznej, działalność prewencyjna nigdy nie będzie w możności w zupełności opanować wszystkich przestępstw granicznych.

Uzupełnić tę działalność prewencyjną ma zatem działalność o której mowa w pktcie 2 art. 4 ust. o Str. Gr., — „śledzenie i ujawnianie" przestępstw już dokonanych. Tę drugą działalność możemy nazwać działalnością śledczą lub represyjną. Do działalności represyjnej powołane są przede wszystkim organy służby wywiadowczej, lub inaczej informacyjnej.

Podczas gdy działalność prewencyjna (zapobiegawcza) Straży Gr. ogranicza się w myśl ustępu 1 art. 6 ust. o Str. Gr. do 30 km. pasa granicznego, — działalność represyjna (śledczą) w myśl ustępu 2 tegoż artykułu rozciąga się na teren całego Państwa. Jest to zrozumiałe, jeżeli rozważymy, że w pierwszym wypadku chodzi jedynie o zapobieganie, czyli niedopuszczanie do dokonania przestępstw, a więc o przestępstwa jeszcze niedokonane, w wypadku zaś drugim mamy do czynienia z przestępstwami już dokonanymi, których skutki dotarły wgląd kraju i które głównie w głębi kraju skutecznie można wysledzić i ujawnić.

Do działalności represyjnej powołane są tworzone obecnie wewnętrzne jednostki organizacyjne Str. Gran., I. O. Nr. 6 i komisariaty wewnętrzne.

Obie działalności, prewencyjna i represyjna, winny się z sobą ściśle łączyć i wzajemnie się uzupełniać, każda zaś z nich podczas swej pracy stale na oku mieć powinna główne zadania, do wykonania których jest powołana. W ten bowiem tylko sposób osiągnie się tak potrzebną w każdym dziale zarządu państwowego specjalizację pracy.

Streśćmy pokrótce wywody niniejszego artykułu: jesteśmy powołani do ochrony granic, przyczem jedni z nas mają zadanie z zakresu służby prewencyjnej, drudzy — represyjnej. Ponadto ustawa nakłada na nas pewne obowiązki z zakresu współdziałania z władzami celnymi, administracyjnymi, Policją Państwową i organami wojska. Jesteśmy pracownikami państwowymi, na których stosunek służbowy nakłada obowiązki większe, niż obowiązki ogółu obywateli. Jesteśmy również obywatelami, obowiązani do poszanowania prawa. Jako Polacy mamy wreszcie moralne zobowiązania dla swego narodu, jego historii i tradycji. Jedne z tych obowiązków są bliższe, inne dalsze. Rzeczą sumienia i należytego zrozumienia zadań wobec Państwa jest wykonywanie obowiązków w sposób najwłaściwszy i najlepszy.

WIELKOPOLSKI

OKRĘGOWY

INSPEKTORAT

STR. GRANICZNEJ

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Siedziba Sztabu

w Poznaniu przy ul.

Wielkopolskiego I. O.

Słowackiego Nr. 15.



Kwaternistrz I. O. kom. Talarczyk Józef.

Wielkopolski Inspektor Okręgowy Wielkopolanin Nowakowski
Wiktor w swoim gabinecie służbowym przy pracy.



Adjutant I. O. podkom. Wierzchowski Antoni i stenotypis.ka przy pracy.



Płatnik I. O. asp. Oledzki Józef



P. o. oficer informacyjny asp. Bocheński Józef.



Kancelaria podoficerska Sztabu Wielkopolskiego I. O.

W. T. B.

O Powszechnej Wystawie Krajowej

Poznań, w czerwcu.

W każdym niemal dzienniku tyle się pisze o Wystawie w Poznaniu, a jednocześnie tak wielu ludzi tam się wybiera lub już ją odwiedziło, iż rzeczywiście warto zatrzymać uwagę czytelników „Czat” na tem zjawisku o dużem znaczeniu dla naszego Państwa.

Każda dobrze urządzona wystawa przynosi dla kraju duże korzyści, gdyż z jednej strony orientuje w sposób wyraźny, obrazowy wszystkich obywateli o danej gałęzi wytwórczości, jeśli wystawa jest specjalna (naprz., tylko rolnicza, albo tylko sztuk pięknych i t. d.), czy też o wszystkich bogactwach narodu, jeśli jest powszechna, jak obecna w Poznaniu. Z drugiej strony, wystawa daje możliwość i własnym

obywatelom i cudzoziemcom odszukania źródeł zakupów, sprzedaży, zamówień, — a raczej nawet wprost wskazuje im owe źródła na miejscu. Pobudza następnie działalność wszystkich pracujących na jakimkolwiek polu, dokładnie orientując każdego zwiedzającego wystawę w jakim kierunku, przy jakich środkach i w jakich miejscowościach może lepiej rozwinąć działalność w zakresie swego fachu. Wreszcie ludzie, piastujący władzę, posiadający ze względu na swe zajęcia lub stanowiska w społeczeństwie, — jednym słowem, mogący wpływać w jakimkolwiek sposób na bieg życia gospodarczego państwa całego albo jednej jego dzielnicy, — mają na wystawie możliwość przeprowadzenia niejako inspekcji tego gospodarczego życia.

Skoro to wszystko weźmie się pod uwagę, zro-

zumiałem będzie, dlaczego tak wielkie znaczenie przypisuje rząd i całe społeczeństwo obecnej wystawie powszechnej w Poznaniu.

Bardzo dobrze zorganizowana wystawa ta jest miejscem wycieczek nie tylko mieszkańców Rzeczypospolitej, lecz również i cudzoziemców, — wszyscy mają możliwość w przeciągu paru dni zapoznać się dokładnie ze współczesną Polską, jej handlem, przemysłem, rolnictwem, bogactwami naturalnymi, zajęciem ludności, pracą państwowych i samorządowych instytucji, wyglądem nawet krajobrazu i t. d. i t. d. To też, mimo że istnieje osobny pawilon pod nazwą „Polska współczesna”, — całą wystawę możnaby tak nazwać, gdyż cała Polska jest poza tym pawilonem, na obszarze całej wystawy, którą słusznie nazwano tworem zbiorowej woli całego Narodu, „dziełem wszystkich ziem Polski”. Wychodzi się z Wystawy z przekonaniem, że jesteśmy bogaci i że pracą każdy może się wzbogacić, — że państwo nasze wielkością swoją wewnętrzną prześcignie niezadługo wiele państw t. zw. starych.

Wystawa jest zorganizowana bardzo przejrzys-



Powszechna Wystawa Krajowa — Tereny wschodnie, widok na dziedziniec.

części, t. zw. terenów), ale również z powodu takiego doboru eksponatów, że swoją wyrazistością wprost rzucają się one w oczy. Zobaczyć możemy naprzykład wiele maszyn w ruchu, — czy to naturalnej wielkości czy też w zmniejszonych modelowych rozmiarach; dużo tablic graficznie ilustrujących nam przeróżne statystyczne daty.

Zobaczymy naprz., wieżę wiertniczą przemysłu naftowego z pokazem całokształtu pracy, — model dokładny kopalni węgla, — wyrabianie papierosów w pawilonie Ministerstwa Skarbu i t. d.

Uderzą nam w oczy takie cyfry, jak naprz. wytwórczość stalowni polskiego hutnictwa w 1928 roku — 1.350.000 tonn, odlew wielki o wadze 38 tonn, 7.900 tonn rocznego produkowania papieru przez firmę Niemojewskiego i t. d. i t. d.

Wśród tego wszystkiego możemy chwilę odpocząć, zachodząc czy to do panoramy Lwowa dzisiejszego i przed paru wiekami, czy do pawilonu łowieckiego wprost cudowne rzeczy pokazującego, czy chociażby — jeśli kto lubi niespodzianki i sensacje — do t. zw. „wesołego miasteczka”.

W następnym liście poruszę jeszcze sprawę P. W. K., zaczepiając o ważniejsze, a przynajmniej więcej nas interesujące jej działy.



Powszechna Wystawa Krajowa — Wejście na tereny wschodnie z widokiem na wieżę.

cie, nie tylko z powodu odpowiedniego ugrupowania materiału w 111 pawilonach (z tego niektóre są olbrzymie swą powierzchnią, — powierzchnia całej Wystawy wynosi 60 hektarów, podzielonych na 5

M. SZUJECKI pkom.

Schematy w służbie i na granicy

Przyjmę, że dla zamaskowania swych działań kier. kom. decyduje się, pozostawić strażników zagrożonej placówki w służbie normalnej, na obławę zaś ściągnąć strażników plac. Nr. 4.

Jeżeli więc przyjmę, że kier. kom. wyda telefoniczny rozkaz kier. plac. Nr. 4, by obsadził on

swemi strażnikami teren plac. Nr. 2, według schematu Nr. IV a, to rozumiem, że kier. plac. Nr. 4 musi posiadać schematyczny podział działań plac. Nr. 2, wobec czego wszyscy kier. plac. muszą mieć schematy wszystkich placówek.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISZA

Jaka byłaby korzyść dla służby na granicy z akcji tej, zarządzanej według schematu?

Kier. plac. Nr. 4 zna teren plac. Nr. 2 tylko powierzchownie. Musiałby więc uciec się do mapki. Działając w nocy, w terenie znanym mu pobieżnie, mógłby rozstawić zasadzki odchylając się od anyśli planu całej akcji (zależnie od taktyki przemytników, kierujący akcją ustala współdziałanie poszczególnych członków obławy), a jak wiemy, małe nawet odchylenia stwarzają dogodne dla przemytników warunki, mogą oni ominąć zasadzki (noc ciemna), wzgl. wrazie napotkania zasadzki, zbiedz.

Kier. kom. chcąc zapewnić dobre wykonanie planu swego, kierować akcją w terenie będzie osobiście. A więc osobiście wyda dyspozycje każdemu uczestnikowi obławy i wskaże mu miejsce zasadzki, wzgl. teren do opatrolowania i pouczy jak ma współdziałać z innymi, gdy przemytnicy wpadną w matnię.

Czy wobec tego potrzebny jest schematyczny podział działań Str. Gr. w wypadku, gdy kier. kom. sam akcją w terenie kieruje?

To są braki, jakie, według mego zdania, posiada proponowany system zarządzania służbą na granicy, według schematów, opracowanych zgóry na czas dłuższy.

Są jednak w służbie na granicy wypadki (jednak niecodzienne), że kierownik kom. ze względu na konieczność spowodowaną sytuacją chwili, nie ma już czasu na opracowanie szczegółowego planu działania, a jednak musi wydać natychmiast rozkaz zamknięcia czy to pododcinka jednej placówki, 2-3 lub więcej, względnie, z przyczyn elementarnych (powódź, pożar lasu, mrozy, zawieje śnieżne) lub innych, chce służbę zmniejszyć (zwiększyć).

J. KOWALSKI, Kom.

Komisariat i kierowanie nim

(artykuł dyskusyjny).

W odpowiedzi p. Ndk. Pachec na jego artykuł dyskusyjny „Komisariat i kierownik komisariatu” („Czaty” Nr. 9), chcę zastanowić się nad niektórymi ustępami tego artykułu. Przechodzę do porządku dziennego nad rewelacjami autora o obowiązkach kierownika komisariatu wogóle, z których to obowiązków każdy oficer zdaje sobie całkowicie sprawę, tylko nie rozumiem szczegółu dlaczego kier. kom. ma sobie dopiero zapewniać możliwość kierowania placówkami, z czego wynika, iż zdarza się, że kier. kom. tej możliwości nie posiada. Zło wymagające natychmiastowego usunięcia.

Nie zgadzam się z twierdzeniem autora, że strefa działania placówek pierwszej linii rozciąga się tylko do placówek drugiej linii, zresztą, autor sam siebie zbija w tym samym artykule, pisząc, że Str.

Przyjmując, że rozkaz ten zmuszony jest wydać telefonicznie, lecz krótko i jasno, oraz tak by o nikt z niepowołanych nie zrozumiał, musi mieć jakiś umówiony wyraz (szyfr) rozumiały tylko dla tego komu rozkaz wydaje.

Obecnie zmuszony jest kier. kom. w takich wypadkach podawać całą litanję punktów oper. lub podać teren według nazwy miejscowości. Pierwsze zajmuje dużo czasu, drugie może być podstępne.

W tych wypadkach wprowadzenie schematów byłoby pożądane, jednak, według mego zdania, tylko zgrubsza, np:

Schemat I.

a) od skrzyżowania drogi Konopki-Cyprki, do krzyża murowanego przy drodze Flesza-Grajewo (2 klm.). Zabezpieczyć specjalnie przejście na bagnie X i dolinę Y i t. d.

b) od wiatraka X na Uściankach, do mostku Y na szosie Grajewo-Szczuczyn (3 klm.) zabezpieczyć skraj lasu Z, do którego mogą w razie pościgu zbiedz przemytnicy i t. d.

Schemat II.

a) zamknąć cały teren placówki całym stanem,

b) zamknąć cały teren placówki 3 parami patroli (czatami),

c) służba normalna,

d) uchylić służbę i t. d.

Tak więc w tych wypadkach, kier. kom. podałby telefonicznie kier. placówki Nr. i literę schematu, dając mu ogólne wytyczne, pozostawiając kier. plac. inicjatywę w wykonaniu szczegółowym otrzymanego rozkazu.

Gr. ściga przemytnika aż do przytrzymania go i że między I i II linią musi istnieć współdziałanie. O tym współdziałaniu sędzę, dobrze byłoby usłyszeć obszerniej w artykule specjalnie tej kwestji poświęconym.

Co do meldowania ważnych i pewnych wiadomości o przemyśle k-kowi I. G. jest rzeczą przesadzoną przez meldunki sytuacyjne, służby inf. i każdorazowe obowiązujące doniesienia.

Każdy strażnik wie o tem, że ma ścigać przemytnika z przemytem, a nie przemyt bez przemytnika, to jest zasadniczym strażnika obowiązkiem służbowym, a pozatem nakazuje mu to interes osobisty, t. j. nagroda pieniężna, a więc strażnik zadawalający się tylko przytrzymaniem samego przemytu mając wszelkie warunki do przychwycenia przemytnika nie wykonuje należycie swych obowiązków służbowych.

a że łatwo rezygnuje z nagrody pieniężnej, daje to wiele do myślenia. Znowu temat nadający się do obszernego opracowania.

Czy kier. kom. ma brać udział w patrolowaniu dla przykładu strażników jest rzeczą problematyczną i jeśliby kier. kom. chciał wykorzystywać tę zasadę miałby kłopot kier. I. G. przy kontrolowaniu służby kier. kom. Kier. kom. jest na to, aby kontrolował a nie patrolował, a na to by strażnicy gorliwie i sumiennie spełniali swe obowiązki służbowe ma inne sposoby bardziej racjonalne niż wspólne z nimi patrolowanie. Kier. kom. poza kontrolami ma tyle jeszcze ważnych obowiązków, że, uważam, szkoda czasu na patrolowanie. Aby zdemaskować strażnika mającego porozumienie z przemytnikami, nie potrzeba patrolować, bo to najśłabszy sposób — trzeba mieć na to sposoby bardziej pewne i niezawodne, bo w ten sposób możemy zdemaskować tylko laika, ale nie ostrożnego i postępującego z planem rutynistę.

Dla odróżnienia patrolowania od kontrolowania należałoby, raczej, podać sposoby i przykłady racjonalnego kontrolowania, a ze służby kier. kom. całkowicie wykluczyć termin „patrolowanie”.

Jest obowiązkiem kier. kom. w razie nie tylko przytrzymania, ale wogóle przejścia przez granicę przemytu, osobiste przeprowadzanie śledztwa i to nie ustnego lecz pisemnego (protokularnego), bo z każdego podobnego wypadku musi on zdawać sprawozdanie i mieć oprócz osobistego poglądu na sprawę, jawne dowody czynu. Nie rozumiem kier. kom., którego nie zainteresowałoby przychwylenie lub przejście na jego odcinku przemytu i nie rozumiałbym kier. I. G., któryby pobłażał kier. kom. podobne lekceważenie podstawowych obowiązków w ochronie granic. Dalej — Kier. kom. jest oficerem samodzielnym d-cą odcinka i jako taki, całkowicie za swój odcinek odpowiada, więc, gdyby nie umiał wywiązać się ze swych zadań, nie nadawałby się na to stanowisko. Odstępowanie bardziej zawikłanych spraw kier. I.

Inż. GŁOWACKI.

Przyroda, przemysł, towaroznawstwo

Garbowanie mineralne.

Białoskórnicstwo. Rodzaj garbowania mineralnego polega na tem, że surówkę garbarską moczy się w roztworze soli kuchennej i ałunu. Garbowanie trwa około 24-ch godzin, poczem skórę się suszy na powietrzu, wkońcu się ją rozciąga i rozmiękcza. Uzyskana skóra jest biała, piękna i łatwo daje się barwić, jednakże substancja garbująca jest bardzo luźno ze skórą związana, woda ją łatwo wypłukuje, poczem napowrót ze skóry wyprawionej jest surówka.

G., który może mniej znać warunki lokalne i okoliczności towarzyszące akcji na danym odcinku niż bezpośredni d-ca tegoż odcinka, jest wystawianiem świadectwa nieudolności kier. kom.

Strzeżenie skrzydeł kom. zależnem jest od sporządzonych przepisów służby, które kier. kom. akceptuje i w miarę potrzeby zmienia, więc nie rozumiem dlaczego skrzydła kom. miałyby być słabiej strzeżone niż środek? Kontrolowanie placówek skrzydłowych powinno być równomierne z kontrolowaniem placówek wewnętrznych, bo nie widzę przyczyn, dla których, przy należytem zachowaniu łączności między skrzydłowymi placówkami, na co, znowu, daje nam gwarancję poprawne kierowanie służbą, mielibyśmy kosztem placówek wewnętrznych nadmiernie kontrolować placówki skrzydłowe.

Przez szereg lat walczyliśmy o zniesienie dla kier. kom. norm kontrolnych jako mechanizujących służbę, a autor znowu proponuje ich ustalenie. Jak kolosalnie szkodziły służbie normy kontrolne przez to, że zabijały zupełnie inicjatywę oficera, robiły go manekinem i jakim były praktycznym usprawiedliwieniem dla kier. kom. na niewykonanie przez niego innych koniecznych czynności, mieliśmy dowody z praktyki w ubiegłych latach, natomiast dzisiaj od niekrępowanego normami kier. kom. możemy więcej wymagać i sam on więcej poczuwa się do pełnienia służby racjonalnej, bo nie musi wybijać godzin, lecz musi kontrolować tam, gdzie potrzeba tego wymaga. Dzisiaj kier. I. G. żąda od kier. kom. uzasadnienia spełnionych kontroli, a dawniej obliczał tylko godziny i badał czy normy wypełniono. Przeto też, po zniesieniu norm kontrolnych kier. kom. stał się bardziej odpowiedzialnym za swą służbę, bo mając zupełną swobodę działania, nie może się zasłaniać krępującymi go normami, musi wykazywać inicjatywę i kieruje komisarjatem wszechstronnie.

Nie wracajmy do starych błędów.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISZA

Odmianą tego zabiegu jest garbowanie „glacé” (glase) zapomocą podobnego, jak poprzednio roztworu, do którego dodano mąki pszenicznej i żółtka jaj, przyczem podczas garbowania surówka musi być ugniatana w kąpiel. Po garbowaniu następuje suszenie, wyciąganie i rozmiękczenie, a w końcu gładzenie i zwykłe barwienie. W ten sposób garbuje się lekkie skóry jagnięce, kozie, psie i t. p. i uzyskuje skórę glansowaną („glacé”), bardzo miękką i rozciągalną, a sprężystą, używaną na wyrób rękawiczek i innych wyrobów galanterijnych. W podobny sposób uzyskuje się też ze surowców: baraniego, kozie-

go i cieleńcego doskonałą, miękką skórę, zwaną „chevreaux“ (szewro) służącą na wierzchy delikatnego obuwia. Czasami, aby uzyskać skórę szczególnie miękką i podatną, zeskrobuje się przed garbowaniem warstwę licową surowca i uzyskuje t. zw. „duńską skórę“ z obu stron kosmatą. Służy do wyrobu rękawiczek.

Garbowanie chromowe, coraz obszerniej stosowane, polega zasadniczo na tem, że surówkę garbarską moczy się w roztworach soli chromowych. Po wygarbowaniu moczą skórę w roztworach sody, boraksu i t. p. następnie suszą i poddają czynnościom wykańczającym. Garbowanie odbywa się szybko (około 24 godzin).

Skóra chromowa jest miękka i giętka, mocna, barwę ma żółtawo - szarą lub zielonawą. Często jest sztucznie barwiona, a harwić się daje dobrze. Woda na garbnik zupełnie nie ma wpływu zatem garbowanie chromowe daje skóry o podobnych własnościach, jak garbowanie garbnikami organicznymi (czerwonoskórniczo) i niektóre sorty skóry tam wymienione otrzymuje się dziś sposobem chromowym (np. na podeszwy), szczególnie doskonałe skóry na wierzchy t. zw. skóry boksowe.

Zamszownictwo. Zabieg nadaje się do garbowania wszelkiego rodzaju skór, głównie jednak garbują tym sposobem skóry baranie, kozie, jelenie, sarnie i t. p. Bardzo starannie przygotowaną surówkę garbarską ze ściętą warstwą licową, aby garbujący tłuszcz łatwiej wsiąkał, układa się na stole, smaruje po stronie licowej tranem i rozprowadza go równomiernie szczotkami. Skóry grubsze smaruje się po obu stronach. Następnie przez dłuższy czas wałkuje się, poczem rozwiesza na powietrzu przez pół godziny. Te czynności powtarza się kilkakrotnie i im skóra grubsza, tem więcej razy, tak długo, aż przyjmie swoisty zapach. Nadmiar tłuszczu po każdorazowym zabiegu wyciska się i uzyskuje t. zw. „degres“, doskonały materiał do smarowania skór innymi sposobami garbowanych. Przy końcowych zabiegach nie wystawia się skóry na działanie powietrza, ale „suszy“ w ogrzewanych komorach, lub układa w stosy. Po ukończonem garbowaniu wykańcza się skórę przez wyciąganie i gładzenie pumeksem.

Skóra zamszowa, czyli zamsz albo skórka jelonkowa ma barwę naturalną żółtą, daje się jednak bieleć albo różnorodnie barwić. Jest z obu stron włochata, bardzo miękka, giętka, miła w dotknięciu. Można ją prać, garbnik nie wypłókuje się pod działaniem mydła, potaszu, sody. Skóra zamszowa, zwłaszcza cieńsza, służy na wyrób doskonałych rękawiczek, nadto na wyrób ubrań i specjalnego obuwia. Podobnym jakkolwiek gorszym produktem jest „irch a“, służąca do czyszczenia szkła i metali.

To są najważniejsze sposoby garbowania, ale nie jedyne. Z innych sposobów na uwagę zasługuje

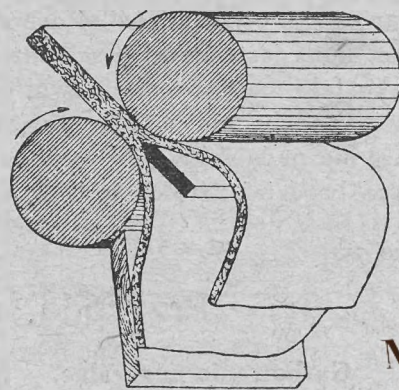
garbowanie garbnikami sztucznymi, które może być w przyszłości będzie miało wielkie znaczenie.

Pergamin jest skórą niegarbowaną, ale tylko wysuszoną. Sporządza go się w ten sposób, że skóry (osłe, cieleńce i t. p.) doskonale odczyszczone rozpina się na ramach i suszy na słońcu. Produkt jest biały, prześwietlający, sztywny, bardzo mocny i trwały, o ile jest suchy. Dawniej używano go do pisania zamiast papieru, dziś służy do oprawy książek i na bębny.

Skóra powinna być dobrze wygarbowana, zatem mieć barwę jednolitą, zwłaszcza na przekroju. Niedogarbowana skóra gotowana z wodą pęcznieje i kurczy się, a gotowana z octem pęcznieje i staje się przezroczystą.

Zamiast skóry używa się czasem do różnych celów np. na obicia, wyrób tanich towarów galanterijnych i t. p., rozmaitych materiałów do skóry podobnych jako namiastek. Do tych należy skóra sztuczna, sporządzona z potarganych odpadków skórzanych, przepojonych klejem (celuloidem, kauczukiem, pokostem, klejem stolarskim i t. p.).

Do imitowania skóry służy cerata i impregnowane pokostem tkaniny. Do wyrobu walizek i kufrów podróżnych, a także i innych celów, używa się obecnie materiału podobnego do grubej skóry, nazwanego „wulkan“ lub „fibra wulkanizowana“. Uzyskuje się ten materiał z tektury, lub z jakichkolwiek włókien roślinnych traktując ją chlorkiem cynku lub kwasem siarkowym. następnie mocno prasami hydraulicznymi ścisła, poczem płócze, suszy, a w końcu natłuszcza. Wulkan jest zwięzły, mocny, giętki i nie nasiąka wodą.



Rozcinanie skóry (schemat)

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
(m. mj. WŁADYSŁAWA RAGINISIA)

Z życia służbowego Str. Granicznej

Rozporządzenie o zawieraniu małżeństw przez oficerów i szeregowych Str. Gran. — Dawno i niecierpliwie oczekiwane rozporządzenie o zawieraniu małżeństw zostało podpisane przez Pana Ministra

Skarbu w dniu 3 b. m. i będzie ogłoszone w jednym z najbliższych rozkazów.

Dla zaspokojenia ciekawości czytelników podajemy w streszczeniu główne postanowienia wym. rozporządzenia.

Zezwoleń udziela: 1) Komendant Straży Granicznej dla wszystkich oficerów oraz tych szeregowych, którzy podlegają bezpośrednio K-mdzie Str. Gr., 2) Inspektorowie Okręgowi dla szeregowych na podległym odcinku. I. O-wi mogą udzielić tylko taką ilość zezwoleń, jaką ustalą na każdy rok Komendant Straży Granicznej.

Warunki do otrzymania zezwolenia są następujące: dla oficerów ukończenie 24 lat życia i nieposzlakowana opinja narzeczonej, dla szeregowych: ukończenie 24 lat życia, przesłużenie 3 lat w Str. Gran. lub Celnej, nieposzlakowana opinja narzeczonej i dołączenie prośby o przeniesienie na inne miejsce służbowe na koszt własny, o ile petent zamierza wstąpić w związki małżeńskie z osobą posiadającą w rejonie jego przydziału służbowego krewnych lub powinowatych.

Od decyzji odmownej I. O-wego przysługuje szeregowym prawo odwołania się w ciągu dni 14 do Komendanta Str. Gran., który decyduje ostatecznie.

Ważne postanowienie zawiera § 6. który poleca rozstrzygać prośby o zezwolenie na zawarcie małżeństwa w ciągu 6 tygodni od daty złożenia na ręce bezpośredniego przełożonego. W razie przekroczenia tego terminu zezwolenie należy uważać za nieważne.

Udzielone zezwolenie jest ważne w ciągu roku od dnia wystawienia.

Na czas do końca r. 1930 Pan Komendant Str. Gr. ustalił następujący procent żonatych:

a) strażników	50%
b) st. strażników	70%
c) przodowników	80%
d) st. przodowników	100%
e) oficerów	100%

Tytułowanie szeregowych Str. Gr. — Aż do dni ostatnich nie była ustalona i wiele nastroczała wątpliwości sprawa tytułowania szeregowych w służbie i poza służbą. Na jednych odcinkach przełożeni opierając się na obowiązujących w b. Str. Celnej przepisach tytułowali podwładnych zawsze przez „Pan”, na innych, wzorem armji, utarło się zwyczajowo tytułowanie przez „Wy”. Wątpliwości te, które znalazły wyraz także i w Czatach (p. odpow. redakcji w jednym z ostatnich Nrów), zostały obecnie ostatecznie rozstrzygnięte zarządzeniem Pana Komendanta, które poniżej w całości zamieszczamy:

„Wobec niejednokrotnie skierowanych do mnie zapytań, w jakiej formie przełożeni winni zwracać

się do podwładnych wyjaśniam, że zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o Str. Gr. (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 349 z dnia 25.III 1928 r.) art. 2, na mocy którego Str. Gr. stanowi jednolitą zorganizowaną na zasadach obowiązujących w wojsku formację, zarządzam tytułowanie szeregowych Straży Granicznej w służbie w następujący sposób:

1. W służbie należy tytułować st. str. i strażnika przez „Wy” lub zwracać się do nich w trzeciej osobie z wymienieniem stopnia służbowego przy nazwisku (np. st. strażnik X zamelduje się na placówce Y). Formę tę należy również stosować do tych szeregowych i w korespondencji urzędowej.

2. Poza służbą zwracając się do swych podwładnych należy używać wyrazu „Pan”.

3. St. podoficerów (od przodownika włącznie w górę) w służbie i poza służbą przez „Pan”.

4. Tytułowanie st. str. i strażników przez „Wy” przysługuje wyłącznie oficerom Straży Granicznej”.

Kasa Wzajemnej Pomocy

KOMUNIKAT Nr. 9.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Sprawa zwrotu udziałów członkowskich.

Na walnym zgromadzeniu K. W. P. omawiano między innymi sprawę zwrotu udziałów członkom, występującym z K. W. P. Sprawa została poruszona z tego powodu, że delegaci związku rewizyjnego podczas rewizji ksiąg K. W. P. zwrócili uwagę na zbyt szybkie zwracanie wpłaconych części udziałów członkom, ustępującym z powodu zwolnienia ze Straży Granicznej. Zdaniem związku rewizyjnego Zarząd K. W. P. powinien był w każdym wypadku odczekać czasokresów określonych w ustawie o spółdzielniach, czyli innymi słowy ustępujący członek musiałby zgłosić ustąpienie na 3 miesiące przed końcem roku gospodarczego, zwrot zaś udziału nastąpiłby mógł dopiero po zatwierdzeniu bilansu przez Walne Zgromadzenie.

Zarząd K. W. P. uznając tę procedurę za wskazaną w odniesieniu do członków, którzy występują ze Spółdzielni z powodów innych niż zwolnienie ze służby w Straży Granicznej, stanął na stanowisku, że tym ostatnim udziały powinny być zwrócone o ile możliwości zaraz po zwolnieniu. Tego samego zdania było Walne Zgromadzenie, które poleciło zwrotów dokonywać natychmiast po zwolnieniu, traktując książkowo te zwroty jako zaliczki.

W przyszłości zatem występujący ze Spółdzielni z powodu zwolnienia ze służby w Str. Gr. członkowie, otrzymają zwrot wpłaconych rat zaraz po zwol-

nieniu, występujący zaś z innych powodów odczekać muszą określonych przez ustawę czasokresów.

Nie było natomiast mowy o tem, jakoby udział wogóle nie miały być zwracane i przepadały na rzecz K. W. P., jak to mylnie zrozumiał jeden z delegatów, wywołując swoją relacją z walnego zebrania panikę wśród kolegów. Udział stanowi własność członka i w razie wystąpienia z K. W. P. każdy członek otrzyma z powrotem wpłaconą tytułem udziału gotówkę, wraz z odsetkami, których wysokość ustali Walne Zgromadzenie.

Straż Graniczna na pomnik „Zjednoczenia Ziem Polskich w Gdyni“

Celem wiekopomnego zaznaczenia ścisłego związku Polski z morzem i dla upamiętnienia dziejowego momentu odrodzenia Polski, komitet pozostający pod przewodnictwem P. Ministra Przemysłu i Handlu, postanowił wzniesić w Gdyni wielki pomnik „Zjednoczenia Ziem Polskich”. Wezwana przez swego Komendanta Straż Graniczna z gotowością pospieszyła ze składkami, ofiarując na piękny ten cel kwotę 3.318 zł. 53 gr.

Oto wykaz sum złożonych przez oficerów i szeregowych z poszczególnych Inspektoratów Okręgowych:

- 1) Ofic., szereg. i urz. kontr. K. S. G. — zł. 31,85.
 - 2) ofic. i szereg. Mazowieckiego I. O. Str. Gr. — zł. 482,60,
 - 3) ofic. i szer. Pomorskiego I. O. Str. Gr. — zł. 789,10,
 - 4) ofic. i szer. Wielkopolskiego I. O. Str. Gr. — zł. 612,34,
 - 5) ofic. i szer. Śląskiego I. O. Str. Gr. — zł. 747,24,
 - 6) ofic. i szer. Małopolskiego I. O. Str. Gr. — zł. 510,05,
 - 7) ofic. i szer. C. S. Str. Gr. — zł. 85,35.
- Razem zł. 3.318 gr. 53.

Z granicy

Że te redaktory mądre są, to ani słowa... zawsze wynajdą coś, by ludziom czas zająć. Ot np. takie skromne „CZATY“ i to dla każdego coś mają, co go ciekawi. Widziałem jak jeden z moich kolegów czytając „humor“ śmiał się do rozpuku, a mnie znowu w tem samym miejscu ordynarny austriacki szlak trafiał, że też te graniczniki takie lenie są i żadnemu się nie chce pobierać i spisać nasze kawały, których tyle po granicy krąży. Jazda chłopcy do roboty i pokażemy ludziom, że i my się śmiać umiemy, a humor graniczny będzie tem zdrowszy że go, kabebaretem, ani żadną inną knajpą czuć nie będzie!

Teraz to znowu powarjowali ludziska z tym „peperpiperyzmem“ — wiadomo każdy na nagrodę leci. Siedzi taki godzinami i myśli „...pocałować Pannę Polę w.....“ pępek — nie wypada, jest znowu inna część ciała też na „P“, ale bardzo już nie przyzwoiła i w teorii ordynarnie wygląda, takie całowanie, a więc ogranicza się ta sprośna bestja, do pocałunku w.... policzek!.....

Inny znowu siedzi i myśli: „pan podkomisarz potrząś przemytnikami za....“ i... stop! Zatkło go i brakło mu słów na „P“.

Zaczyna z innej beczki: „panna Pola pokazała panu podkomisarzowi“, i znowu stop i znowu brak rzeczy na „P“. PPSSiakrewww... co też ona mu mogła pokazać? Spróbuj się spytać pana podkomisarza, to on ci znowu coś pokaże, tak że ci się prababka przyśni!.....

I tak się ludziska poca, nad rzeczami zupełnie prostymi, boć to wcale nie jest trudno znaleźć 100 wyrazów na „P“ lub „D“, tylko trzeba poznać swój język ojczysty, trzeba więcej czytać, więcej pisać. Nawet takie rozwiązywanie krzyżówek, łamigłówek też wpływa na wygimnastykowanie umysłu i podniesienie inteligencji. Znałem w swoim życiu nie jednego, co uniwersytetu nie kończył, a każdego doktora za pas zatknął, ale chłop pracował nad sobą bo rzeczą jest jasną, że bez pracy samo mu to nie przyszło. Nikt się politykiem nie urodził, ani też innym mechanikiem, każdy do wiedzy, do fachu doszedł pracą, a bardzo często, tak zwane „samouki“ za durny grosz sprzedadzą człowieka z „urzędowym papierkiem“. Uczmy się dla siebie i wypełniajmy pracę luki w naszym wykształceniu, powstałe bardzo często z naszej winy. Wiedza idzie naprzód, a więc nie wolno nam pozostawać w tyle!... Do pracy nad samokształceniem, bo granica potrzebuje ludzi, których byle przemytnik nie powinien umysłem i sprytem przewyższać!

Stryjski.

Z życia w Centralnej Szkole Straży Granicznej

Gdy w pierwszym mym wrażeniu odniesionym w Szkole, a łaskawie zamieszczonym przez Pana Redaktora w „Czatach“ obiecywałem napisać o życiu w Szkole a w szczególności w 1-ej komp., kole-dzy, a zwłaszcza ci, którzy w przyszłości będą dzie-lic śmutki i radości życia Szkoły, z pewnością prze-rzucali stronicę „Czat“, ażeby dowiedzieć się o tem życiu, w którym w przyszłości żyć będą.

I choć kilkakrotnie czytali o zdarzeniach, ob-chodach i uroczystościach jakieśmy przeżywali i ob-

chodzili, lecz zły duch każe mi uchylić choć rąbek zasłony i pokazać życie wewnętrzne kompanji szkolnej.

Gdy z nastaniem ciepłych, słonecznych dni wiosennych zaczęły się forsowne ćwiczenia i walki białych z czerwonymi, a każdy z elewów musiał dokładnie znać obowiązki nietylko szeregowego, sekcijnego ale i drużynowego w walce, zaczęły się naprawdę ciężkie czasy. A gdy niejednokrotnie dowódca kompanji przy omawianiu ćwiczeń ze wszystkich stojących i śmiejących się w kułak elewów, zrobił zabitych, d-ca nacierającej drużyny sam truchlał pod piorunującym potokiem słów d-cy kompanji. Lecz „nie święci garki lepią” pomyślał każdy i zabierał się do wykuwania pozycji z Reg. Sł. Polowej, i dziś proszę! każdyby zapędził w „kozi róg” niejednego zjadacza chleba wojskowego.

Lecz nie na tem koniec, wszak mamy jeszcze służbę graniczną, służbę śledczą i wiele innych



Gimnastyka i sport w C. S. S. Gr.

a zdawało się, że przez pięć miesięcy samo wszystko wlezie w głowę choćby tylko ze spania przy regulaminach i każdy używał wolności z całych sił. Zaczęły się tańce, harce i wybryki, wszak to młody maj, miesiąc życia i wesela, miesiąc radości i wezbranych uczuć, więc poszły w kął szafy, nudne książki, a królowały pieśni, monologi i kuplety, i przeróżne instrumenty od harmonji aż do listka z bzu, na których domorośli artyści wycinali skoczne kujawiaki.

Aż oto nadszedł czerwiec a z nim opamiętanie, i w zamian instrumentów przyszły na wierzch niepoprzecinane w ciągu 3 miesięcy karty podręcznika.

Już ledwie słońce zacznie swe promienie kąpać w falach Wisły a już kilku energiczniejszych kandydatów do pierwszej lokaty krąży nad jej brzegami i szepcze pacierze w słowach: artykuł 46 Ust. karnoskarbowej brzmi tak a tak, wzór chemiczny wody jest H_2O , a trzeci powtarza w koło: mieć za sobą ciemne tło, mieć za sobą i t. d., a więcej ołowiani leżą w łózkach i tam rozmyślają o nadchodzących egzaminach.



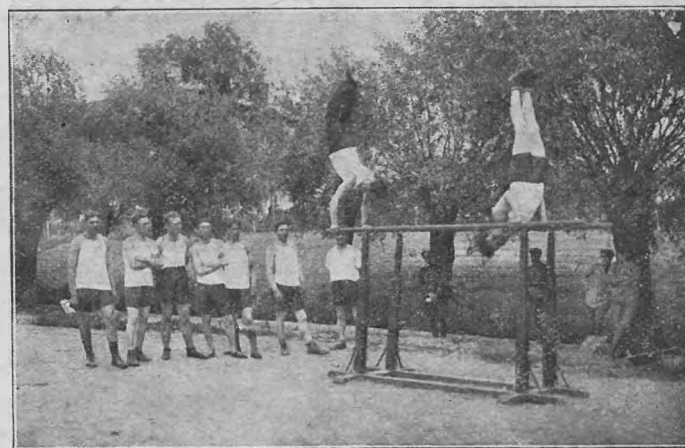
Gimnastyka i sport w C. S. S. Gr.

A w tem dzyń, dzyń, dzyń i okrzyk „pobudka wstać” zrywa wszystkich na nogi i po godzinie maszerujemy na plac ćwiczeń ze śpiewem na ustach:

Ledwo się słońko w górę podniesie
Pierwsze promienie swe rzuci,
Już echo piosnki leci po lesie
Pierwsza kompanja już nuci.

A tam instruktor z miną sędziego wywołuje z szeregu, chwytając jednocześnie za notes i ołówek i o zgrozo! każe tłumaczyć sobie i innym o tem wszystkim co się słyszało i nie słyszało w Szkole, a oceniając wymowę pisze wyobrażające „noty” cyfry aż ołówek trzeszczy.

Po powrocie z ćwiczeń wykłady, obiad i znów wykłady, a z nastaniem wieczoru „kucie” przeróżnych artykułów i paragrafów aż do capstrzyku. Lecz gdy już część śni w objęciach Morfeusza, kilku zapamiętałych „Kowali” idzie na salę wykładową i tam płoszą komary, które zdziwione obecnością o tej porze ludzi objawiają swe niezadowolenie brzęczeniem i siadaniem na łysinę jednego z nich, który zniecierpliwiony ucieka wreszcie na salę sypialną.



Gimnastyka i sport w C. S. S. Gr.

Lecz i tu jeszcze we śnie powtarza rozkazy i komendy, aż stróż kompanji, pan życia i śmierci (śmierci w kąciku) strażnik służbowy budzi go z wymówką, że „przeszkadza mu w spaniu”.

Dużo jeszcze dałoby się opowiedzieć gdyby nie strach przed Panem Redaktorem, który gotów wszystko wrzucić do kosza.

Wszystkim kolegom szkolne „Czołem”.

J. S-k str. elew 1-ej komp. C. S. S. G.

Współpraca Straży Granicznej z Policją Państwową w akcji przysposobienia wojskowego

Olbrzymie dla Państwa znaczenie posiada praca nad przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym młodych pokoleń. Ciężar tej pracy spoczywa na barkach „Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.”, który współdziała ściśle z władzami wojskowymi i szkolnymi.



Współpraca Str. Gr. z Policją Państw.

Ostatnio coraz żywszy udział w pracach W. F. i P. W. przyjmuje Straż Graniczna i Policja Państwowa.

Zdjęcie nasze przedstawia szeregowych Straży Granicznej Kom. Horodenka, z kier. kom. asp. Kosteckim na czele, oraz funkcjonariuszów P. P. pow. Horodenka i oddział Zw. Strzeleckiego z Jasieniowa Dolnego.

Pożegnanie

Rozkazem K. S. G. L. dz. 1537/Γj/29/I z dnia 28.V 1929 r. przeszedł Pan Komisarz **Talarczyk Józef**, dotychczasowy kierownik I. G. Str. Gr. Nr. 12 Ostrów, do Sztabu Wlkp. I. O. na stanowisko kwaterymistrza.

Z żalem żegnamy Cię, Panie Komisarzu. Wpójone przez Ciebie uczucie miłości Ojczyzny i pracy dla Niej nigdy nie zetrze się z serc naszych.

Za Twe energiczne lecz sprawiedliwe postępowanie, za troskliwą, ojcowską opiekę którą przez 6 lat nas otaczałeś, dziękujemy Ci gorąco i życzymy dalszej owocnej pracy i pomyślności na nowym miejscu służbowym.

Podoficerowie

Komisarjatu Straży Gr. Gola, m. p. Bralin.

W dniu 1 czerwca b. r. opuścił nas jako przeniesiony na stanowisko kier. Komisarjatu Straży Granicznej w Praszce (I. G. Wieluń), dotychczasowy kwaterymistrz Wlkp. I. O. Straży Granicznej w Poznaniu, Pan pkom. **Zerygiewicz Wacław**.

Pan pkom. Zerygiewicz był przeniesiony do Wlkp. I. O. w roku 1927 z byłego Inspektoratu Straży Celnej w Zaleszczykach, gdzie był na stanowisku kier. Komisarjatu.

Pan pkom. Zerygiewicz był dla swych podwładnych zawsze sprawiedliwym, rozsądnym i każdego traktował po ojcowsku.

Żegnając Cię, Panie Komisarzu, życzymy Ci jak najlepszego powodzenia i owocnej pracy na nowym miejscu służbowym.

W imieniu Kolegów

Przybylski Franciszek, st str. gran.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu 4 maja b. r. w 25 roku swego życia, zmarł tragicznie wskutek zakażenia krwi str. gr. ś. p. **Franciszek Wyrostek**, przeniesiony z kom. Praszka, I. O. Wieluń, do C. S. S. G. w Górze Kalwarji.

My, koledzy zmarłego z kom. Praszka, wieść o Jego śmierci przyjęliśmy z wielkim żalem, tracąc w nim nieocenionego kolegę, wielką stratę poniósł też cały nasz korpus, tracąc w Nim wzorowego żołnierza, o wielkich przymiotach ducha.

Zły los tak wcześniej przerwał nić dni Jego i nie pozwolił Mu urzeczywistnić Jego pragnień, któremi była służba na granicy Rzeczypospolitej.

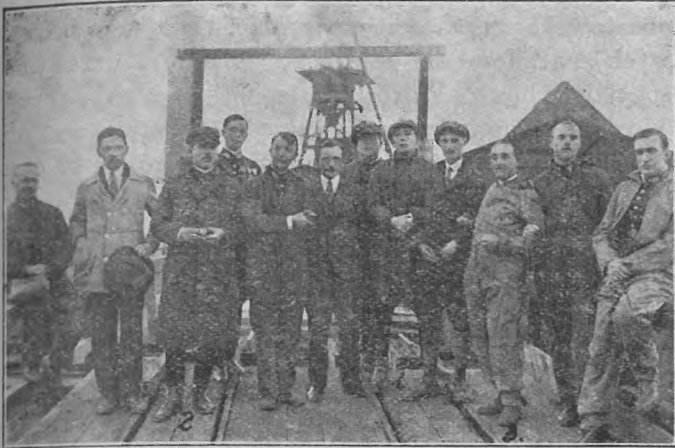
Rodzinie zmarłego wyrażamy słowa głębokiego współczucia, dzielając z nią wspólną żałobę.

W imieniu kolegów

Edward Szufnara, str.



„BRATERSTWO BRONI POLSKIEJ I RUMUŃSKIEJ
 STRAŻY GRANICZNEJ”.



Celem nawiązania ściślejszej łączności pomiędzy polską a rumuńską Strażą Graniczną, gościli w ostatnim czasie dwaj oficerowie rumuńskiej Straży Granicznej na odcinku Śląskiego Inspektoratu Okręgowego.

Na zdjęciu dokonano po wyjściu z kopalni w m. Białe Szurlej widzimy w okryciach kopalnianych oficerów bratniej broni a mianowicie:

1) Insp. Okręg. Śl. Str. Gran. w Katowicach Spilczyński Wacław.

2) Mjr. rum. Szt. Gen. Teodorescu Jean.

3) Kpt. rum. str. gran. Joan Constantin.

Co słyhać

Poselstwo polskie w Rzymie i włoskie w Warszawie, podniesione do godności ambasad.

Nowym dowodem serdeczności stosunków i przyjaźni polsko - włoskiej, było podniesienie w ostatnich dniach polskiego poselstwa w Rzymie i włoskiego w Warszawie do godności ambasad.

Szczegółowe przepisy ministra spraw wewnętrznych o użyciu broni przez oficerów i szeregowych policji.

Minister spraw wewnętrznych wydał szczegółowe przepisy o używaniu broni przez oficerów i szeregowych policji. Przepisy wyjaśniają, że użycie broni jest ostatecznym sposobem niedopuszczenia do pełnienia przestępstwa, o ile wszelkie inne sposoby, jak np. obezwładnienie przestępcy, nałożenie kajdanek i t. p. zawiodłyby. Decyzja użycia broni powinna być oparta na chłodnej rozwadze, a spokój musi zapanować nad porywczością. Policjantowi nie wolno nigdy zapominać, że użycie broni jest środkiem przymusowym, który należy stosować tylko w razie ostatecznym. Przed użyciem broni musi nastąpić wezwanie do zaniechania względnie do spełnienia danej czynności. W wyjątkowych wypad-

kach, gdy wezwanie jest niemożliwe użycie broni może nastąpić po jednorazowym wystrzale ostrzegawczym w powietrze. Zasadą użycia broni przez policjanta jest współczesność t. zn. że broń może być użyta tylko w tym czasie, kiedy przestępca zagraża życiu policjanta, innych obywateli, mieniu publicznemu lub prywatnemu, względnie spowodować może katastrofę. Użycie broni ma na celu nie pozbawienie przestępcy życia, lecz uczynienie go niezdolnym do walki, oporu, ucieczki lub dokonania czynu przestępczego.

Przepisy szczegółowo wymieniają warunki użycia broni w większych skupiskach ludzkich, dalej warunki użycia broni przez policjantów nieumundurowanych oraz wymieniają przestępstwa, których dokonywanie uprawnia szczególnie do użycia broni. Jeżeli wynikiem użycia broni było zranienie człowieka, policjant obowiązany jest zapewnić ranionemu szybką pomoc lekarską, lub obowiązany jest sam jej udzielić.

Dochodzenie w celu stwierdzenia czy użycie broni było zgodne z rozporządzeniem i przepisami, winno być w każdym wypadku przeprowadzone jak najdokładniej i jaknajśpieszniej.

B. minister skarbu Czechowicz w komitecie finansowym Rady ministrów.

B. minister skarbu p. Gabrjel Czechowicz, został zaproszony przez premiera Świtalskiego na członka komitetu finansowego przy prezesie Rady ministrów.

W skład tego komitetu, któremu przewodniczy z urzędu szef rządu, wchodzi, jak wiadomo: min. skarbu, prezes Banku Gosp. Krajowego, Banku Rolnego, P. K. O. oraz każdorazowo ci ministrowie, którzy są zainteresowani w danym przedmiocie obrad komitetu.

Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

Dnia 21 czerwca przybywa do Gdańska i obejmie urządowanie nowomianowany na okres 3-letni wysoki komisarz Ligi Narodów markiz Manfred Gravina, który wchodził od szeregu lat w skład delegacji rządu włoskiego przy Lidze Narodów.

Po objęciu urządowania z rąk obecnego komisarza van Hammel'a, przybędzie markiz Gravina do Warszawy, aby złożyć wizytę rządowi polskiemu.

Wybory do parlamentu w Anglii.

Z końcem maja b. r. odbyły się w Anglii wybory do parlamentu, które ze względu na najważniejsze zagadnienia polityki światowej były zdarzeniem światowej wagi.

Zacięta walka wyborcza, jaką toczyły partja

konserwatywna, pracy, liberalna i komunistyczna, w której wybitny udział brały po raz pierwszy kobiety. nie przyniosła żadnej z tych partij wyraźnego zwycięstwa, prócz całkowitej porażki partii komunistycznej, która nie uzyskała ani jednego mandatu.

W Anglii noszą się z zamiarem przeprowadzenia ponownie wyborów, gdyż przysły rząd nie zdoła przeprowadzić swego programu wobec tego, że brak mu będzie oparcia o zdecydowaną większość.

Obrady Ligi Narodów w Madrycie.

W pierwszych dniach czerwca zebrała się w Madrycie Rada Ligi Narodów w celu omówienia szeregu spraw. Na porządku obrad znalazła się m. in. sprawa mniejszości narodowych, jako jedna z najbardziej interesujących. Raport w tej sprawie przygotował Komitet Trzech, projektując pewne zmiany w procedurze mniejszościowej.

Dalej rozpatrywano sprawy opieki nad dzieckiem oraz handlu żywym towarem, wreszcie szereg spraw bieżących.

Z ramienia Polski udział w obradach brał min. Zaleski.

Komisja dla opracowania szczegółowych przepisów służbowych.

Pan Komendant Straży Granicznej powołał rozkazem specjalną Komisję w celu opracowania wszystkich dotąd nie wydanych przepisów t. j. projektów rozporządzeń wykonawczych do rozp. o Str. Gran. celem ostatecznego uregulowania wszystkich spraw osobowych wynikłych ze stosunku służbowego do spraw służbowych związanych z ochroną granicy.

Komisja rozpoczęła prace w dniu 1 czerwca i obraduje w godzinach pozasłużbowych.

Objęcie Parku Narodowego w Pieninach.

W ub. tygodniu bawiła w Szczawnicy komisja złożona z szeregu przedstawicieli rządu i świata naukowego, która przeprowadziła na miejscu dokładne obejście zakupionego przez państwo na cel utworzenia Parku Narodowego obszaru, obejmującego przepiękną część przełomu pienińskiego od Trzech Koron do pienińskiego Potoku, oraz tereny przylegające i ustaliła program prac na przyszłość, tak co do urządzenia parku, jak uregulowania spraw turystycznych, komunikacyjnych, organizacji prac naukowych na terenie parku i t. d.

Wobec stworzenia Parku Narodowego z Pienin przed wspaniałym tem górskim gniazdem oraz przylegającymi letniskami, jak Szczawnica, Krościenko, Sromowce i t. d. otwiera się wielka przyszłość.

Znaczkii pocztowe państwa watykańskiego.

W najbliższym tygodniu ukażą się nowe znaczki pocztowe państwa watykańskiego. Dla wysyłki nowych znaczków dla zbieraczy zostanie urządzone specjalne biuro, które będzie wysyłać zbieraczom włoskim i zagranicznym wszystkie serje nowych znaczków watykańskich za opłatą 28 lirów i 10 centymów z doliczeniem kosztu przesyłki.

Urzednicy otrzymują pensje przez P. K. O.

Min. Matuszewski zarządził 1 czerwca wypłacenie pensyj urzędnikom centrali ministerstwa skarbu przez P. K. O. Każdy urzędnik otrzymał swoje konto w P. K. O. i książeczkę czekową.

Na odbytej wczoraj w min. spraw zagranicznych konferencji z udziałem przedstawicieli P. K. O. postanowiono wprowadzić również w centrali M. S. Z. wypłacanie pensyj urzędnikom przez P. K. O. Wszyscy urzędnicy otrzymali książeczki czekowe. Akcja ta obejmie w najbliższym czasie wszystkie ministerstwa.

Wypłacanie pensyj zapomocą przekazywania na konta praktykuje się oddawna na zachodzie, klasycznym krajem pod tym względem jest Anglja. U nas pożyteczna inicjatywa min. Matuszewskiego traktowana jest obecnie jeszcze jako próba

Zjazd Federacji.

W dniu 9 czerwca r.b. odbył się w Warszawie drugi doroczny walny zjazd delegatów t. zw. Federacji Polskich Związków Obrońców Djezyny. Na uroczystości otwarcia byli: min. Składkowski, min. Kwiatkowski, min. Kühn, min. Prystor, min. Niezabytowski, marszałek Senatu Szymański, ks. biskup Bandurski, prezes klubu B. B. pos. płk. Sławek, komisarz Rządu Jaroszewicz, wojewoda Raczkiewicz, prezydent m. stoł. Warszawy inż. Słomiński, i władze wojskowe z wiceministrem spraw wojskowych gen. Fabrycem na czele. Przybył też p. Prezydent Rzplitej.

Międzynarodowe zawody hippiczne w Warszawie.

W ostatnich dniach odbyły się w Warszawie Międzynarodowe zawody hippiczne. Kulminacyjnym dniem konkursów był dzień 9 czerwca, w którym to dniu walczone o Puchar Narodów.

Do konkursu stanęło 6 drużyn: Francja, Czechosłowacja, Rumunja, Włochy, Stany Zjednoczone i Polska. Ekipa polska dwukrotnie zdobyła zaszczytny Puchar na konkursach międzynarodowych zagranicą. Jeszcze jedno zatem zwycięstwo decydowało o utrzymaniu Puharu w naszych rękach.

Niestety, szczęście w decydującym momencie nie dopisało nam i zaszczytny Puchar przeszedł w ręce włoskie.

Król egipski Fuad objędza Europę.

Sensacją ostatnich dni na zachodzie Europy, jest podróż króla egipskiego Fuada, który odwiedza stolice i miasta zachodnich państw europejskich, a m. in. Genuę, Berlin, Pragę, Londyn i t. d.

Słup słowiański na polskim wybrzeżu.

W dniu 19 b. m. odbyła się w Gdyni uroczystość wbicia pierwszego słupa granicznego słowiańskiego przez delegatów polskiego związku młodzieży wiejskiej, oraz delegatów krajów słowiańskich, którzy przybędą w tym celu do Gdyni po zwiedzeniu P. W. K. w Poznaniu.

Słup słowiański jest 4-metrowej wysokości, kształtu 8-ścianu, w którego podstawie znajdować się będzie szkatułka, zawierająca ziemię ze wszystkich państw słowiańskich. Podobne słupy powstaną i w innych państwach słowiańskich.

Zajście pograniczne polsko - litewskie na granicznej rzeczce Mereczance.

Litwini od pewnego czasu zaczęli nielegalnie spławiać tratwy, jakkolwiek nie zawarli dotychczas traktatu w sprawie spławu na rzekach granicznych.

Wynikły z tego powodu koło Oran i koło Mordonosa zajścia. Litewscy flisacy mimo wezwań patroli K. O. P-u nie chcieli zatrzymać się i wylegitymować, wobec czego patrol musiał użyć broni, przy czym dwaj Litwini zostali postrzeleni.

Odpowiedzi redakcji

St. str. W. P. 1) Zapomogi klimatyczne nie stanowią należności stałych, a przyznawanie ich zależy od swobodnego uznania władzy przełożonej oraz od wysokości kredytów posiadanych w odnośnym paragrafie w danym okresie budżetowym. Radzimy więc oczekiwać decyzji władzy.

2) Celem przyznania Panu szczebla „c” należy wnieść odpowiednio umotywowaną prośbę do swej władzy przełożonej lub K. S. G. z zachowaniem drogi służbowej. W prośbie należy nadmienić, że chodzi o przyznanie posiadanego poprzednio szczebla.

St. L. Z. podanych dat wynika, że posiada Pan policzalnych 13 lat 6 mies. 13 dni. Z tego odchodzi 3 lata normalnej powinności wojskowej nie dających prawa rozszczenia emer. pozostanie 10 lat, 6 m. Zatem prawo do emerytury istnieje.

Wysługa lat przedstawiać się będzie następująco: 13 lat 6 mies. efektywnej służby. Do tego dolicza się 1 rok 10 mies. na zasadzie art. 48. rozporządzenia o Straży Granicznej

= 15 lat 4 mies. Ponieważ na służbę wojskową podczas wojny przypada 6 lat i 6 mies. liczonych w myśl ustawy emerytalnej podwójnie, przeto do cyfr 15 lat 4 mies. należy dodać 6 lat 6 mies. co wyniesie 21 lat 10 mies.

Pkom. W. J. Nie — ponieważ dodatek 15% wliczony został do uposażenia tylko w celu obliczenia podatku dochodowego.

St. str. Nr. 168, Prosimy skomunikować się z firmą „Zjednoczeni grawerzy” — Warszawa, Marszałkowska 145.

St. str. A. W. Otwarcie kursu P. W. W. F. nastąpi dopiero w jesieni. Dokładnej daty otwarcia kursu, jak również ilości miejsc zarezerwowanych dla St. Gr. podać w tej chwili nie umiemy.

Kurs potrwa prawdopodobnie około 2-ch miesięcy.

Zamiana miejsc służbowych

1. Strażnik graniczny Nr. 4542 Szymkowiak Leon z Komis. Laski placówka Siemianice, pragnie zamienić dotychczasowe miejsce służbowe z kolegą z I. O. Poznań. Powód: sprawy osobiste

Placówka Siemianice jest najlepszą na odcinku Komisarjatu i w bardzo dobrym położeniu. — Kole-dzy z I. O. Poznań, reflektujący na powyższą zami-
nę, zechcą się zgłosić na niżej podany adres:

Leon Szymkowiak, Siemianice, pow. Kępno.

2. Kolegów z Małopolskiego I. O., przede-
wszystkiem z Kom. Horodenka, którzy chcieliby
przenieść się w drodze zamiany na teren Śląskiego I.
O., I. G. Król. Huta Kom. Bielszowice, plac. Mako-
szowy, proszę o porozumienie się listowne.

Słomiany Antoni, poczta Makoszowy, pow. Ka-
towice G. Śl.

Fabryka czapek

uniformowych, specjalność: czapki dla pp-
oficerów i szeregowych Straży Granicznej
pod firmą

RAJCHMAN IZRAEL w Górze Kalwarji

poleca swoje usługi, gwarantując dobroć to-
waru i wykonania.

Przy zamówieniach prosimy podać obwód
głowy w centymetrach i nadesłać należność.

Geny czapek wynoszą:

czapka gatunku 1	—	15 zł.
"	"	2 — 13 "
"	"	3 — 10 "

bez kosztów przesyłki.

Humor

PROFESOR W PRALNI

Profesor sam oddaje bieliznę w pralni.

— Kiedy będzie gotowa?

— Za tydzień.

Profesor prosi o jedną z chusteczek, które dał do prania, zawiązuje węzełek, oddaje pracze i mówi:

— Żebym nie zapomniał przyjść po to.

DZIECIĘCA LOGIKA.

Nauczyciel. Powiedz mi, Stasiu co trzeba przedwyszukiem zrobić, żeby uzyskać odpuszczenie grzechów?

Staś. Trzeba zgrzeszyć.

W KANTORZE.

— Moryc, przeleciałbyś aeroplanem do Ameryki?

— Nie warto nawet mówić o tem.

— Dlaczego?

— Bo w kasie mojego pryncypała nigdy niema większej gotówki.

NIESPODZIANKA.

— Zrobiłem ci żonusi pewną niespodziankę.

— Powiedz mi czempredzej, bo umieram z niecierpliwości.

— Twoją biżuterję zastawiłem w lombardzie.

MATERJAŁ NA SHERLOKA.

— Domyślam się, że w tem zamkniętem mieszkaniu musiał zostać pies.

— Z czego o tem wnosisz?

— Bo wył i czekał, a potem wyglądał przez okno.

STAĆ GO NA TO.

— Panie bankierze, czy syn pański chodzi do gimnazjum?

— Po co on ma chodzić, kiedy gimnazjum do niego przychodzi...

— Jakto?

— No, ja wynająłem osiem profesory i oni przychodzą... Mnie stać na to!

ŁACINA.

— Dlaczego lekarze przy chorych rozmawiają po łacinie? — zapytał ktoś naszego znanego pana X

— No, widzi pan — odrzekł nasz znany z dowcipu — oni chcą ich zawczasu przyzwyczaić do umarłego języka.

NA ULICY.

Wierzyciel. — Czas, ażebyśmy się już obrachowali. O której godzinie mogę przyjść do pana?

Dłużnik. — O której się tylko panu podoba, bo mnie cały dzień zwykle niema w domu.

PROSTO Z MOSTU.

— A państwo skąd wracają? Pewno z teatru lub kina?

— Nie, panie. Wracamy z mostu.

— A cóż państwo tam robili o tak późnej porze?

— Musiałem żonie powiedzieć prosto z mostu, że na kostjum nie dam ani grosza.

BIURO.

— Czy tu u panów jest biuro tłumaczeń?

— Tak jest. Czem możemy panu dobrodziejowi służyć?

— Prosiłbym o wytłumaczenie mojej żonie, że przy obecnym zastoju trudno myśleć o nowym kapeluszu.

T R E Ś Ć: Nasze zadania i obowiązki. — Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Str. Granicznej. — O Powszechnej Wystawie Krajowej. — Schematy w służbie i na granicy. — Komisarjat i kierowanie nim. — Przyroda, przemysł, towaroznawstwo. — Z życia służbowego Str. Granicznej. — Kasa Wzajemnej Pomocy. — Straż Graniczna na pomnik „Zjednoczenia Ziemi Polskich w Gdyni”. — Z zagranicy. — Z życia w Centralnej Szkole Straży Granicznej. — Współpraca Straży Granicznej z Policją Państwową w akcji przysposobienia wojskowego. — Pożegnanie. — Wspomnienie pośmiertne. — Co słyhać. — Odpowiedzi redakcji. — Zmiana miejsc służbowych. — Ogośnienie. — Humor.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Zakłady Wyd.-Druk. „PRACA”. Kredytowa 2/4. Telef. 60-70